

Rodzina Trumpa zarabia na nielegalnym osadnictwie izraelskim

4 lutego 2025

Jared Kushner, zięć i bliski doradca Donalda Trumpa, podwoił w środę swoje udziały w izraelskim holdingu zaprojektowanym tak, by czerpać zyski z przyspieszonej ekspansji osadnictwa w Palestynie, co miało miejsce na krótko przed ogłoszeniem porozumienia o zawieszeniu broni, w którego sprawie jak najbardziej mógł doradzać. Niedługo wcześniej Trump ogłosił zamiar zniesienia sankcji nałożonych na brutalnych osadników, skutecznie legitymizując ich działania i oferując im ochronę polityczną. Jakby tego było mało, wypowiedzi szefa Białego Domu o Gazie – zniszczonej przez wielomiesięczne bombardowania – jako „fantastycznym kawałku nieruchomości z widokiem na ocean” zdają się potwierdzać zamiar przekształcenia zdewastowanego terytorium w okazję spekulacyjną.

Na kilka godzin przed oficjalnym ogłoszeniem zawieszenia broni, władze Izraela zatwierdziły umowę, która przyznała Kushnerowi prawie 10% udziałów w Phoenix Financial – jednej z wiodących izraelskich firm finansowych i ubezpieczeniowych, czyniąc go największym udziałowcem spółki. Affinity Partners – firma Kushnera, sfinansowana inwestycją w wysokości 2 miliardów dolarów z państwowego funduszu majątkowego Arabii Saudyjskiej i będąca przedmiotem kilku dochodzeń Senatu, zainwestowała już w Phoenix Financial w lipcu ubiegłego roku, nabywając 4,95% udziałów.

O ile prawdą jest, że dzięki muskularnej postawie Trumpa na horyzoncie pojawia się możliwość deeskalacji izraelskiej wojny w Strefie Gazy, o tyle fakt, że członek rodziny Trumpa jest gotów czerpać korzyści z ekspansji osiedli na okupowanych przez Izrael terytoriach palestyńskich, które są nielegalne w

światle prawa międzynarodowego i odpowiedzialne za wzrost przemocy wobec Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu oraz we Wschodniej Jerozolimie, jest oznaką nowego autorytarnego kursu amerykańskiego imperializmu.

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych izraelscy osadnicy byli odpowiedzialni za ponad 1000 ataków na Palestyńczyków jedynie w ubiegłym roku, co stanowi najwyższy poziom przemocy ze strony osadników, jaki kiedykolwiek odnotowano. Phoenix Financial ma wyraźne, jawne powiązania z osadnictwem, które czerpie zyski z izraelskiej okupacji na Zachodnim Brzegu i Wzgórzach Golan – gdzie, nieprzypadkowo, znajduje się wioska o nazwie Trump Heights – a firma finansowała również projekty energii odnawialnej na wspomnianych terenach. Kushner pozytywnie wypowiadał się o możliwościach inwestycyjnych w Strefie Gazy, sugerując, że nieruchomości na nabrzeżu mogą być szczególnie cenne.

Powiązania biznesowe między Kushnerem a Bliskim Wschodem są przecież długotrwałe: mąż biznesmenki Ivanka Trump, wcześniej starszy doradca Trumpa w latach 2017-2021, zbudował bliskie relacje z saudyjskim księciem Mohammedem Bin Salmanem podczas pierwszej administracji swojego teścia, ułatwiając sprzedaż broni o wartości 110 miliardów dolarów i chroniąc Arabię Saudyjską przed krytyką Kongresu w związku z wojną w Jemenie w 2020 roku. Inwestycja Bin Salmana w Affinity Partners, sześć miesięcy po tym, jak Kushner opuścił Biały Dom, była zdaniem krytyków rodzajem rekompensaty za wsparcie Trumpa dla saudyjskiego rodu po zabójstwie dziennikarza Jamala Khashoggiiego.

Według niektórych analityków, aby skonsolidować swoją spuściznę w regionie, Donald Trump nie zawaha się ożywić i rozszerzyć Porozumienia Abrahamowe: porozumienie z Arabią Saudyjską, Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Bahrajnem z roku 2020, które miało na celu wycofanie krajów Zatoki Perskiej z kwestii palestyńskiej w zamian za gwarancję Waszyngtonu, że nie znormalizuje stosunków z Iranem. Dla

krajów arabskich było to swoistym ubezpieczeniem na wypadek załamania cen ropy związanego z pandemią. Wszystko to ze szkodą dla Palestyńczyków, których suwerenność zostałaby zredukowana w zasadzie do archipelagu bantustanów na Zachodnim Brzegu, przy znacznym wzmocnieniu Izraela. Od samego początku, Porozumienia Abrahamowe opierały się na założeniu, że możliwe jest osiągnięcie pokoju i bezpieczeństwa w regionie poprzez zamieszczenie kwestii palestyńskiej pod dywan. „Porozumienia nie tylko nie przyniosły pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, ale wręcz przyniosły odwrotny skutek, zachęcając do izraelskiego triumfalizmu, konsolidując izraelski maksymalizm i zapewniając izraelską bezkarność” – napisał kilka dni temu w „Foreign Affairs” politolog z Brookings Institute, Khaled Elgindy. Jeśli jeszcze przed 7 października perspektywy porozumienia między Izraelem a Arabią Saudyjską wydawały się odległe, to dziś kontekst jest jeszcze mniej sprzyjający: wojna w Strefie Gazy może nie zerwała porozumień Abrahama całkowicie, ale praktycznie je zamroziła.

Niemniej jednak posunięcia Kushnera ujawniają klarowną strategię: zawieszenie broni w Strefie Gazy, a nawet powrót palestyńskich uchodźców do ich domów i wiosek na północy Strefy, co ma miejsce w tych dniach, nie wyklucza bezwarunkowego poparcia dla nielegalnych izraelskich osiedli i normalizacji okupacji Palestyny przez aktualną administrację USA. Nieprzypadkowo kilka miesięcy temu, Trump pojawił się na wiecu z wdową po potentacie Sheldonie Adelsonie, jednym z największych sponsorów Izraela. Opowiadała się ona za pójściem w ślady męża, ale pod jednym warunkiem: jeśli zostanie wybrany, Trump będzie musiał uznać izraelską suwerenność na całym Zachodnim Brzegu. Trump odpowiedział jej OK, porównując protesty na kampusach do nowego Holokaustu.

W tym to kontekście, interesy rodziny Trumpów nie tylko podważają jakąkolwiek perspektywę pokoju, ale także wzmacniają ideę, że dla aktualnej administracji, Palestyna jest problemem, który należy rozwiązać za pomocą brutalnej logiki

handlowej.

Na podstawie: FXN.co.il, BBC.com, Bloomberg.com,
en.Wikipedia.org, TimesOfIsrael.com, Foreignaffairs.com

Źródło zagraniczne: it.InsideOver.com

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com